Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 14 (1644) ROK VI. NIEDZIELA

ŁÓDŹ 14-1-51 A

J. Stalin kandydatem narodu

W stolicy ZSRR odbyło się zebranie przedwyborcze przedstawicieli zakładów przemysłowych, instytucji oraz organizacji społecznych i towarzystw stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy.

Poniżej podajemy końcowy fragment listu wystosowanego przez uczestników zebrania do J. Stalina.

Drogi Towarzyszu Stalinie! Z radością komunikujemy Wam, że w wyniku uporczywej walki o wykonanie i przekroczenie powojennej 5-latki stalinowskiej, masy pracujące okręgu stalinowskiego przedterminowo wykonały zadania Planu 5-letniego i dały państwu ponadplanową produkcję wartości setek milionów rubli.

Zapewniamy was, Józefie Wissarionowiczu, że masy pracujące naszego okręgu nie poprzestaną na osiągniętym i oddadzą wszystkie swe siły, wiedzę i doświadczenie sprawie dalszego rozkwitu naszej wielkiej ojczyzny.

Robotnicy i pracownicy inżynieryjno-techniczni, na bazie dalszego rozwinięcia współzawodnictwa socjalistycznego będą nieustannie doskonalili technikę produkcji, walczyli o wysoką kulturę i wzrost wydajności pracy.

My, przedstawiciele robotników, urzędników, inżynierów i techników, organizacji komunistycznych, komsomolskich i zawodowych zgromadzeni na okręgowej naradzie przedwyborczej prosimy Was, Towarzyszu Stalinie, w imieniu 150 tys. ludności naszego okręgu, o wyrażenie zgody na kandydowanie do Rady Najwyższej RFSRR ze stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy.

Życzymy Wam, ukochany Józefie Wissarionowiczu, zdrowia i długich lat życia dla szczęścia mas pracujących, dla chwały naszej potężnej ojczyzny socjalistycznej!



Ruiny miast i tysiące ofiar
oskarżają imperialistów
Mimo potwornych zniszczeń naród koreański staje do odbudowy
Naród polski spieszy z pomocą

NOWY JORK. — Do sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych wpłynęła depesza od ministra Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen-ena. Depesza podaje nowe fakty bestialstw, popełnionych przez amerykańskie siły zbrojne w Korei, wymieniając m. in. nalot 82 bombowców na Seul w dniu 3 bm. Minister Pak Hen-en domaga się od ONZ podjęcia skutecznych kroków w celu okiełznania agresorów amerykańskich.

LONDYN. — Jak donoszą zachodni korespondenci frontowi, amerykańskie latające fortece planowym bombardowaniem **obróciły w gruzy wyzwolone przez Armię Ludową miasto Wondżu. 80 proc. gmachów miasta zostało doszczętnie zniszczone. Wondżu** — piszą korespondenci — **można już obecnie traktować jedynie jako punkt strategiczny.**

* * *

PEKIN. — Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej **udzielił chłopom daleko idących kredytów w celu odbudowy gospodarki rolnej ze zniszczeń, dokonanych przez amerykańskie wojska interwencyjne. Jednocześnie udzielono rolnikom znacznych ilości nawozów sztucznych i wszczęto akcję w celu przyspieszenia produkcji narzędzi rolniczych.**

Chłopi koreańscy w odpowiedzi na troskliwą opiekę rządu zobowiązali się osiągnąć w bieżącym roku wyjątkowo wysokie zbiory. Tereny obsiane bawełną mają być rozszerzone o 60 proc., przy czym wykorzystane zostaną ziemie stanowiące dotychczas nieużytki.

* * *

WARSZAWA. — „Trójki pokoju", zbierające podarki noworoczne dla dzieci koreańskich, spotykają się z bardzo życzliwym przyjęciem mało i średniorolnych chłopów. Wielu chłopów bierze czynny udział w zbiórce, **dając w ten sposób wyraz swej solidarności z walczącym o wyzwolenie narodowe i społeczne narodem koreańskim.**

* * *

Ludność wiejska z pow. kościańskiego, woj. poznańskie, przekazała do powiatowego komitetu obrońców pokoju 24.500 zł. oraz 1.446 sztuk odzieży, 63 pary obuwia, ponad 150 kg. cukru i wiele przyborów szkolnych. W woj. poznańskim w pracy „trójek" wyróżnia się przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Piotrkowicach — uczestniczka II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Helena Wieczorek.

* * *

Pragnąc jak najszerzej spopularyzować zbiórkę darów dla dzieci walczącej Korei, świetlice gromadzkie pow. piotrkowskiego i wieluńskiego wydały specjalne numery gazetek ściennych, obrazując walkę narodu koreańskiego z najazdem imperialistów amerykańskich.

Nowe nominacje w Rządzie R.P.

WARSZAWA. Prezydent RP. mianował inż. Romana Piotrowskiego ministrem Budownictwa Miast i Osiedli, a ob. ob. inż Stefana Pietrusiewicza i inż. Juliusza Żakowskiego podsekretarzami stanu w Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli.

* * *

Prezydent RP. mianował ob. Czesława Bąbińskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego i kierownikiem tego Ministerstwa.

* * *

Prezydent RP. mianował dr Tadeusza Michejdę ministrem bez teki, odwołując go jednocześnie ze stanowiska ministra zdrowia. Ministrem zdrowia mianowany został dr Jerzy Sztachelski.

5 miast Korei
wyzwolonych przez Armię Ludową
Mac Arthur rozpoczyna ewakuację Taegu

PEKIN. Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym 13 bm. podało:

Oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy kontynuując ofensywę przeciwko wojskom amerykańskim i lisynmanowskim na zachodnim i centralnym odcinku frontu wyzwolili miasta **Osan, Kimjanczanni, Iczhon i Jodżu.**

LONDYN. Agencje zachodnie donoszą, że oddziały koreańskiej Armii Ludowej wyzwoliły miasto Machari, położone w odległości 30 mil na południowy wschód od Wondżu i **przecięły szosę oraz linię kolejową, łączące Czeczon z wybrzeżem wschodnim.** Wojskom amerykańskim, holenderskim i francuskim, znajdującym się na południe od Wondżu grozi **odcięcie od głównych sił wojsk interwencyjnych.**

Amerykańscy i angielscy komentatorzy wojenni podkreślają, iż zajęte przez Armię Ludową tereny **stanowią kluczowe pozycje dla uderzenia w kierunku na Taedżon i Taegu.** Wyzwolone ostatnio miasto Tanjan połączone jest drogami ze wschodnim wybrzeżem, które jest stopniowo oczyszczane z wojsk nieprzyjacielskich. Jak donosi radio hamburskie, władze amerykańskie **rozpoczęły przymusową ewakuację ludności cywilnej z Taegu.**

Bandyci banderowscy
pod opieką Watykanu
Zeznania świadków w procesie bratysławskim

PRAGA. — W toku zeznań biskupa grecko - katolickiego Gojdicza — jednego z trzech oskarżonych dostojników kościelnych, którzy stanęli przed sądem w Bratysławie, wyszły m. in. na jaw szczegóły jego współdziałania z banderowcami, których Gojdicz starał się obronić przed władzami bezpieczeństwa.

Gojdicz zeznał, że przygotowywał fałszywe dokumenty dla zbrodniarzy banderowskich.

Proszę powiedzieć — zapytał następnie oskarżonego prokurator — **jak odnosił się Watykan do banderowców?**

Oskarżony Gojdicz: **Watykan odnosił się do nich dobrze.**

Oskarżony Gojdicz mówił dalej o konferencjach episkopatu, jakie odbywały się po lutym 1948 roku w obecności przedstawicieli internuncjatury, którzy wzywali episkopat do działalności przeciwko ustrojowi ludowo - demokratycznemu.

Pytany o motywy swej nielegalnej działalności, oskarżony przyznał, że dążył do upadku ustroju ludowo - demokratycznego.

Po zeznaniach biskupa Gojdicza sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków, m. in. wielu duchownych katolickich, którzy z namowy swych biskupów wkroczyli na drogę zbrodni.

Duchowni ci potwierdzili w całej pełni winę oskarżonych, przedstawiając całokształt ich zbrodniczej działalności jako zdrajców i szpiegów, pozostających na służbie Watykanu i imperialistów zachodnich. Oświadczyli oni jednocześnie, że wysoka hierarchia kościelna w Czechosłowacji nigdy nie pragnęła jakiegokolwiek porozumienia z państwem, lecz dążyła jedynie do zniszczenia ustroju ludowo - demokratycznego w Czechosłowacji.

Świadek Anna Baerowa, b. sekretarka konsulatu austriackiego w Bratysławie, wyjaśnia, że pełniła funkcję kuriera, przewożąc materiały szpiegowskie dostarczane jej przez biskupa Buzalkę, za granicę do emigracyjnej grupy zdrajcy słowackiego Turczańskiego.

Jako dalszy świadek zeznawał ksiądz grecko - katolicki Paweł Huczko, który z polecenia biskupa Gojdicza ukrywał w Czechosłowacji duchownych grecko - katolickich, banderowców i innych zbrodniarzy wojennych, którzy uciekli ze Związku Radzieckiego i Polski.

Świadek Borys Turkyniak, b. sekretarz biskupa Gojdicza, złożył obszerne zeznania, dotyczące dywersyjnej i szpiegowskiej działalności swego przełożonego.

Po zeznaniach świadków i odczytaniu bogatego materiału dowodowego sąd wysłuchał przy drzwiach zamkniętych opinii rzeczoznawców wojskowych i gospodarczych.

Odznaczenia dla budowniczych Warszawy

WARSZAWA — W uznaniu zasług położonych przy opracowywaniu projektów budowy metra warszawskiego, prezydent RP Bolesław Bierut **nadał odznaczenia państwowe wyróżniającym się pracownikom biura projektów „metro".**

Order „Sztandar Pracy" I kl. otrzymał dyrektor biura inż. Mieczysław Krajewski. Ponadto inni pracownicy biura otrzymali złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi.

Przeciw wizycie Eisenhowera

LONDYN. Komitet polityczny Angielskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie, w którym protestuje przeciwko przybyciu do Anglii Eisenhowera. Komitet polityczny stwierdza w tym oświadczeniu, że Eisenhower przybywa do Londynu, by podyktować Anglii wolę amerykańskich podżegaczy wojennych, oraz że przyjazd jego nie ma nic wspólnego z obrona Anglii.

Kontynuowanie agresji
zapowiada delegat USA w ONZ
Maszyna do głosowania usiłuje narzucić dyktando Achesona

NOWY JORK — Dnia 11 stycznia zebrała się komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym komisji znajduje się w dalszym ciągu skarga amerykańska przeciwko Chinom w sprawie Korei.

Na początku posiedzenia delegat kanadyjski Pearson w imieniu tzw. „grupy trzech" odczytał „sprawozdanie uzupełniające", w którym — jego zdaniem — przedstawione zostały „podstawowe zasady" rozwiązania kwestii koreańskiej.

Delegat Stanów Zjednoczonych Austin, deklarując poparcie sprawozdaniu „grupy trzech" również groził, że Stany Zjednoczone będą kontynuowały agresję przeciw Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej, jeżeli sprawozdanie zostanie odrzucone.

Delegat Polski stwierdził, że ONZ winna uwzględnić nie tylko amerykański punkt widzenia, **lecz również zdania krajów Dalekiego Wschodu, a przede wszystkim Chińskiej Republiki Ludowej, która stoi na stanowisku, że uregulowanie sytuacji na Dalekim Wschodzie wymaga dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ, uznania ich suwerennych praw do Taiwanu, wycofania wojsk obcych z Korei i uznania zasady samookreślenia narodu koreańskiego.**

„W swym przemówieniu w Radzie Bezpieczeństwa Austin wypaczył wszystkie fakty, począwszy od roku 1938, nazywając krwawą agresję imperialistów amerykańskich w Chinach „przyjaźnią" wobec narodu chińskiego". (Z gazet).



DWULICOWY JANUS Z WASZYNGTONU

Spółdzielnia produkcyjna im. B. Bieruta powstała w Bułgarii

SOFIA. — We wsi Grigorewo, w odległości 25 km. od Sofii, powstała niedawno spółdzielnia produkcyjna nosząca imię Bolesława Bieruta. W dniu 12 bm. odbyła się tam uroczystość przekazania listu Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta do tej spółdzielni.

Jako delegat Rządu RP przybył na uroczystość ambasador RP w Sofii — Barchacz.

Amb. Barchacz odczytał pismo, w którym Prezydent RP Bolesław Bierut dziękuje za nazwanie spółdzielni jego imieniem oraz przesyła nowej spółdzielni serdeczne pozdrowienia i życzenia. Prezydent stwierdza, że masy pracujące Polski śledzą z zainteresowaniem i sympatią rozwój spółdzielczości produkcyjnej w Bułgarii.

Po odczytaniu pisma ambasador Barchacz wręczył przewodniczącemu spółdzielni Angelowowi aparat radiowy polskiej produkcji wraz z głośnikiem, patefonem, płytami, megafonem i innymi urządzeniami.

Następnie przemówił przewodniczący spółdzielni Angelow, serdecznie dziękując i składając zobowiązanie, że spółdzielnia produkcyjna imienia Bolesława Bieruta stanie się wzorowym ośrodkiem tego typu, godnym imienia swego patrona.

18 stycznia br. posiedzenie Sejmu RP

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P. wydał zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P. odbędzie się w dniu 18 stycznia 1951 r. o godz. 10-ej.

W trosce o konsumenta

Spółdzielczość pracy

powinna w większej mierze zaspokajać potrzeby rynku miejscowego

Było to rok temu. Przemysł budowlany przechodził okres ciężkiej próby. Po raz pierwszy zastosowano u nas na szeroką skalę t. zw. budownictwo zimowe. Próba — jak wiemy — powiodła się w pełni. Ale trzeba było przezwyciężyć przed tym szereg trudności. Jedną z nich był brak watowanych ubrań dla robotników.

Państwowy przemysł odzieżowy nie był w stanie udzielić budownictwu doraźnej pomocy. Raptowne przestawienie produkcji wielkich zakładów musiałoby pociągnąć za sobą zbyt szkodliwe następstwa dla całości gospodarki narodowej.

I tutaj okazało się, jak ważną i pożyteczną rolę może odegrać w podobnych okolicznościach drobna wytwórczość.

Zwłaszcza łódzkie spółdzielnie pracy branży odzieżowej dowiodły wówczas, że są zdolne szybko i sprawnie dostosować się do potrzeb chwili.

Robotnicy budowlani otrzymali swoje „fufajki", co było w znacznej mierze zasługą tych spółdzielni.

Również w roku bieżącym duża część zapotrzebowania przemysłu budowlanego na zimową odzież roboczą jest pokrywana przez spółdzielczość pracy.

Niestety jednak możliwości drobnego przemysłu, zrzeszonego w branżowych związkach spółdzielni pracy, nie są należycie wykorzystywane. Aparat handlu uspołecznionego bierze stanowczo za mało pod uwagę elastyczność tego przemysłu, jego zdolność szybkiego reagowania wobec wszelkich zmian w popycie na rynku.

Na terenie Łodzi mamy m. in. 19 spółdzielni odzieżowych i 13 włókienniczych. Te dwie branże są najliczniej reprezentowane w naszym mieście.

Zgodnie z wytycznymi Planu 6-letniego spółdzielnie te powinny nastawiać się przede wszystkim na zaspokajanie miejscowych potrzeb rynku, uzupełniając pod tym względem produkcję przemysłu kluczowego i spożytkowując surowce, które nie nadają się do przerobu wielkofabrycznego.

Cóż z tego, kiedy nie został jeszcze wypełniony podstawowy warunek wykonania tych zadań, a mianowicie ścisłe powiązanie produkcji zakładów spółdzielczych z placówkami handlu detalicznego takimi jak MHD, PSS i in.

Pociąga to za sobą dalsze następstwa w postaci niedokładnego planowania asortymentu produkcji. Kierownicy spółdzielni przyznają, że planowanie to opiera się niemal wyłącznie na intuicji i doświadczeniach z minionych sezonów.

Przykładów błędów, wynikających z takiego stanu rzeczy nie trzeba daleko szukać. Przypominamy sobie między innymi, że w roku ubiegłym na wiosnę brak było na rynku łódzkim płaszczy damskich. Spółdzielnie pracy nie postarały się jednak o wypełnienie tej luki, ponieważ były one właśnie nastawione na produkcję marynarek i spodni, których było zresztą na rynku dosyć.

Podobna sprawa wyłoniła się jesienią ubiegłego roku, kiedy dał się we znaki brak ciepłych płaszczy dziecięcych.

Słabe powiązanie łódzkich spółdzielni odzieżowych i włókienniczych z potrzebami rynku miejscowego ma również i inne powody. Wchodzi tu w grę tradycyjne przyzwyczajenie do produkowania wyrobów przeznaczonych dla odbiorców zamiejscowych na terenie całego, niemal kraju. Nastawienie na masową produkcję dla niezwykle chłonnego rynku zewnętrznego wpływa ujemnie na zaspokajanie potrzeb lokalnych.

Jedynie słusznym rozwiązaniem byłoby pogodzenie tych sprzeczności, aby „wilk był syty i owca cała". Łódzkie spółdzielnie mogą z powodzeniem pracować dla innych ośrodków w kraju, uwzględniając jednocześnie swój rodzimy teren.

Odnosimy wrażenie, że wiele tu zależy od „Wspólnoty Pracy" (spółdzielczej organizacji zbytu drobnej wytwórczości). Instytucja ta musi usprawnić i uelastycznić swą działalność. Nie może ona w żadnym wypadku hamować kontaktu pomiędzy zakładami produkcyjnymi a handlem detalicznym.

Poważne niedomagania obserwujemy również w dziedzinie usług, świadczonych przez spółdzielnie pracy. W Łodzi mamy około 20 spółdzielczych punktów usługowych — przeważnie krawieckich i bieliźniarskich. Punkty te narzekają na brak zamówień, ponieważ nie dysponują one odpowiednimi ilościami oraz gatunkami wełen, jedwabi, dodatków do ubrań itp.

Należyte zaopatrzenie spółdzielni pracy i ich punktów usługowych w materiały oraz artykuły pomocnicze, lepsze planowanie asortymentowe, bezpośredni kontakt z miejscowym rynkiem i szybkie uzupełnianie jego potrzeb — oto podstawowe zadania, jakie stoją przed łódzkimi spółdzielniami pracy branży odzieżowej i włókienniczej w bieżącym roku. (es)



Sukces kampanii cukrowniczej

WARSZAWA. Ostateczne obliczenia wyników bieżącej kampanii cukrowniczej, która zakończyła się w dniu 24 grudnia ub. roku wykazały, że przemysł cukrowniczy wyprodukował 955 tys. ton białego cukru. Plan wykonany został w 115 proc., zaś nadwyżka produkcji wynosi 128 tys. ton. W stosunku do roku ub. wyprodukowaliśmy o 210 tys. ton cukru więcej. W związku z tym przeciętna konsumcja na głowę ludności przekroczy dwukrotnie spożycie przedwojenne.

Należy podkreślić, że w bież. kampanii cukrowniczej zaoszczędzono ok. 20 tysięcy ton węgla.

Koncert ociemniałych

Zarząd Koła Przyjaciół Niewidomych w Łodzi urządza w dniu 14 stycznia rb. o godz. 19-ej w sali Młodzieżowego Domu Kultury „Ognisko", przy ul. Moniuszki 4a — koncert muzyczno—wokalny, w wykonaniu artystów ociemniałych.

Nasze rady

FELIKS PAKUŁA: List Pana otrzymaliśmy. Porozumieliśmy się w związku z jego prośbą z kierownikiem Wydziału Szk. Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Mamy nadzieję, że uda się chłopca ulokować w Zakładzie. Należy czekać cierpliwie. Pozdrawiamy.

* * *

ST. MAK. — STAŁY CZYTELNIK: Prosimy o dokładne podanie firmy, w której jest Pan zatrudniony. Nie posiadamy również dokładnego adresu. Sprawdzaliśmy, lecz, niestety, budowla, o której Pan wspomina w liście, na Dołach nie istnieje. W tym stanie rzeczy nie możemy Panu pomóc.

* * *

ZMARTWIONY Z RADOGOSZCZA: Podajemy adresy: ul. ks. Brzózki 81, ul. Próchnika Nr 11; ul. Nowotki 23. Leczenie bezpłatne.

* * *

T. WOŹNIAK: W Łodzi znajduje się Wyższa Szkoła Aktorska, ul. Gdańska 32. Wymagana jest duża matura. Pod tymże adresem mieści się Państwowa Szkoła dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych, gdzie przyjmowani są kandydaci ze świadectwem 7 kl. Szkoły Podstawowej. Zamiejscowi korzystają z internatu. W sprawie bliższych szczegółów radzimy napisać bezpośrednio pod wyżej wskazanym adresem.

* * *

ST. WIŚNIEWSKI, SŁUSTOWO, POW. PUŁTUSK: Są to, niestety, ciężkie komplikacje wywołane szkarlatyną. Należy zgłosić się z dzieckiem do lekarza laryngologa. Gdyby miał Pan gdzie mieszkać w Łodzi (o mieszkania b. trudno) — mógłby Pan zasięgnąć konsultacji u prof. dr Lewenfisza, wybitnego specjalisty w tej dziedzinie. Łódź posiada również Centralną Poradnię Zdrowia Psychicznego (ul. Narutowicza Nr 59-a), która leczy zaburzenia mowy. Pozdrawiamy serdecznie.



Obradom Sejmu w dniu 8 bm. przysłuchiwali się studenci Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza.

Codzienna nowelka „Expressu"

Leonid Lencz

Tajemnica

Liza Gorbaniuk, młoda dziewczyna, zatrudniona w związku drukarzy, stała się od pewnego czasu dziwnie roztargnioną i roztrzepaną. Doszło nawet do tego, że zaczęła mniej starannie wypełniać swoje obowiązki. Zdarzało się niejednokrotnie, że, przyjmując zlecenia, zamyślała się nagle głęboko. Widocznie uwagę jej pochłaniała jakaś niezwykle dla niej ważna, osobista sprawa.

Z takiego stanu wewnętrznej kontemplacji wyrywał ją dopiero niecierpliwy głos klienta.

— Dziewczyno, tu nie miejsce na rozmyślania! Pomarzyć można sobie w domu.

Pewnego razu, przyjąwszy od klienta 25 rubli, wydała mu reszty 56 rubli 75 kopiejek. W dniu tym przyjaciółka Lizy, Katja Szuwajewa, zdecydowała, że nie wolno jej dłużej odnosić się obojętnie do tego, co się dzieje i że obowiązkiem jej jest wybadać Lizę i okazać jej wszelką moralną pomoc.

Po zakończeniu pracy zaciągnęła ją do parku i niemal siłą posadziła na ławce

— Lizo, żądam kategorycznie, abyś mi powiedziała, co się z tobą dzieje.

— Nic specjalnego — odpowiedziała Liza, rysując patyczkiem jakieś wzory na piasku — absolutnie nic szczególnego.

— Czy coś... osobistego?

— Ależ daj spokój! Dlaczego koniecznie coś osobistego?

— Tylko człowiek głęboko przejęty swoimi osobistymi sprawami może wydawać dwa ruble z jednego! Czy masz może jakieś przykrości z Mikołajem?

Liza spojrzała na przyjaciółkę swoimi głębokimi, szarymi oczyma.

— Wiesz, Katiu, postanowiłam jechać nad Wołgę. Napisałam już list do zarządu budowy i teraz czekam na odpowiedź. Tylko pamiętaj, nie mów nikomu. Dajesz słowo?

— Daję! — szybko odpowiedziała Katia, patrząc na przyjaciółkę oczyma błyszczącymi zazdrością i zachwytem. — Na jaką robotę zapisałaś się?

— Na jakąkolwiek. To przecież nieważne. Ważne jest, aby się tam zaczepić. Potem już się wszystko ułoży, wszystkiego tam nauczą! Na takich pracach budowlanych można się wyuczyć każdego zawodu. Wyobraź sobie, Katiu, że mogę na przykład stać się kierowniczką... agregatu!

— Czekaj no... A co będzie z twoim Mikołajem?

Liza zarumieniła się nagle.

— Przecież sama mówisz zawsze, że osobiste przeżycia nie powinny wpływać na sprawy najważniejsze, ogólne...

— Tak też i jest... Ale jeśli ty wyjedziesz, a on pozostanie tutaj, wtedy... pamiętaj, że on się bardzo podoba Wierze Kapustinej...

— No, to trudno! W takim razie nie jest to prawdziwa miłość. I pamiętaj, Katiu, obiecałaś nic nikomu nie mówić. List do zarządu budowy napisałam w naszym wspólnym imieniu, Mikołaja i moim. Jeśli on mnie naprawdę kocha, to pojedzie ze mną. Będziemy tam pracowali razem.

— Dobrze. Ale czy on w ogóle wie, żeś ty taki list wysłała?

— Nie, nie wie!

— Dlaczego mu nie powiedziałaś?

— Postanowiłam sobie tak: jeśli dostanę przychylną odpowiedź od kierownictwa budowy, to mu zaraz wszystko opowiem — odpowiedziała Liza. — Jeżeli nie zechce jechać ze mną, będzie mi łatwiej przeżyć to zdala od niego. Wyjadę od razu, rozumiesz.

— Rozumiem! — odpowiedziała Katia Szuwajewa i serdecznie uścisnęła dłoń przyjaciółki.

Trzy tygodnie później Liza Gorbaniuk siedziała w parku na tej samej ławeczce. Była blada ze zdenerwowania i kurczowo gniotła w ręku woreczek. Obok niej siedział barczysty młodzieniec o twarzy miłej i dobrodusznej.

— No, Liza, powiedz na koniec o co chodzi — niecierpliwił się młody człowiek. — Co miałaś mi do powiedzenia?

— Zaraz... zaraz ci powiem!

Liza westchnęła głęboko, tak jak w chwili skoku do zimnej wody i wyciągnęła z woreczka list z wydziału kadr.

— Kola! To, co ci teraz powiem, to kwestia naszego całego życia... To bardzo poważna sprawa...

I opowiedziała mu wszystko.

W ciągu minionych trzech tygodni Liza zastanawiała się wielokrotnie nad tym, jak Mikołaj ustosunkuje się do jej planów. Rozmaicie przedstawiała sobie chwilę, w której odkryje mu swoją tajemnicę Ale nigdy nie przyszło jej do głowy, że słowa jej mogą wywołać wybuch śmiechu! A on się śmiał! I to jak! Po prostu w nieprzyzwoity sposób!

— Kola, nie rozumiem, co w tym jest takiego zabawnego! — powiedziała Liza nie bez irytacji.

— Ocho, Lizo, najdroższa — zachłystywał się ze śmiechu Mikołaj. — Chyba umrę... Ha, ha, ha!... trzymajcie mnie!

— Przestań się śmiać, bo pójdę sobie i już nigdy nie wrócę!

— Poczekaj, zaraz... Och, bracia, a to kawał!

— Liczę do trzech, a potem odchodzę... Raz...

— Zaraz, zaraz... nie mogę...

— Dwa...

— Lizo, kochanie — powiedział, biorąc ją za rękę. — Widzisz, sprawa ma się tak: napisałem taki sam list, jak ty. I też napisałem w imieniu nas obojga. A chciałem powiedzieć ci o tym dopiero po otrzymaniu odpowiedzi...

— To przecież cudnie, Kola! To znaczy, że pojedziemy razem nad Wołgę!

— Dlaczego akurat nad Wołgę? Ja pisałem do Turkmenii. Wyobraź sobie: przez pustynię przepływa kanał. Zamiast suchych piachów — kwitnące ogrody i żyzne pola! A wszystko to zrobiliśmy oboje — ty i ja! Własnymi rękoma! Zresztą i Wołga dobra i Dniepr piękny! Ale teraz możemy się spokojnie zastanowić razem nad wszystkim i wybrać najstosowniejsze miejsce. Jakie to nadzwyczajne, że mieliśmy tę samą myśl! Wiesz, Liza, co to oznacza?

Odpowiedź jej promieniejących oczu była wymowniejsza od wszelkich słów. Kola miękkim ruchem objął narzeczoną...

(Tł. J. K.)

Jakie premie czekają właścicieli książeczek premiowych PKO

Po zamieszczeniu przez nas notatki o książeczkach premiowych PKO, otrzymaliśmy ze strony Czytelników wiele zapytań, dotyczących wysokości premii i sposobu losowania.

Losowanie książeczek odbywa się dwa razy do roku. Na każde 1.000 książeczek oszczędnościowych (o tej samej wysokości miesięcznej wpłaty) przypada 25 premii, które powiększają się w miarę upływu czasu.

I tak na przykład premie na książeczki z wpłatą miesięczną zł. 10, wynoszą w pierwszym ciągnieniu od 17 zł. 50 gr. do 70 zł., w ostatnim zaś od 167 zł. do 670 zł. Na książeczki z wkładem 20 zł przypadają premie w podwójnej wysokości, na książeczki z wkładem 30 zł. premie potrójne.

Wylosowane premie wpisywane są na zwykłe książeczki oszczędnościowe, tak, że właściciel może je w każdej chwili podjąć. (m)

Nowa parowozownia dla wąskotorówek

W dniu 13 stycznia br. odbyła się w Koninie uroczystość otwarcia nowej parowozowni dla kolei wąskotorowej.

Parowozownię tę wybudowali pracownicy PKP poza obiektami przewidzianymi planem. (j)

Produkujemy coraz więcej mydła wyższych gatunków

Stały wzrost stopy życiowej naszego społeczeństwa powoduje coraz większe zaopatrzenie na mydło, proszki do prania i środki do czyszczenia.

W porównaniu z rokiem 1949, plan zeszłoroczny był większy o 30 proc. i został wykonany w 104 proc.

Znacznie wzrosła między innymi produkcja mydła półtoaletowego, która osiągnęła 546 proc. planu oraz mydła toaletowego i do golenia — 196 proc. planu.

„Orbis" zaprasza do swoich domów wypoczynkowych

„Orbis" podaje do wiadomości wszystkim, którzy chcą przyjemnie spędzić urlop, że dysponuje jeszcze wolnymi miejscami we własnych ośrodkach wypoczynkowych położonych w pięknych miejscowościach turystycznych, wpoczynkowych i kuracyjnych, a mianowicie: w Bukowinie Tatrzańskiej, Krynicy, Miłkowie k. Jeleniej Góry, Pobiedni pow. Lubań, Szczyrku, Szklarskiej Porębie, Wiśle i Zakopanem.

Koszt pobytu od zł. 15,—. Ilość miejsc ograniczona.

Informacje i zapisy w P.B.P. „Orbis", Łódź, Piotrkowska 68, tel. 101-01.

Za kilka dni popłynie woda...

Budowa rurociągu odbywa się szybko i sprawnie

Wiercenia dobiegają już końca

Jeszcze wielu łodzian ma dość mgliste wyobrażenie o rurociągu Pilica — Łódź.

Słyszałem niedawno w tramwaju rozmowę dwóch mężczyzn, sprzeczających się co do pochodzenia tych wielkich ilości wody, które za cztery lata popłyną do Łodzi wielkim strumieniem.

Jeden twierdził, że wodę czerpać się będzie z Pilicy za pomocą wielkich pomp, a następnie, po oczyszczeniu przez filtry, prześle się ją rurami do Łodzi. Drugi natomiast dowodził, że to nieprawda, bo woda płynąć będzie do rur prosto ze znajdujących się w pobliżu Pilicy źródeł.

W rzeczywistości sprawa wygląda zupełnie inaczej. Wodę czerpać się będzie ze specjalnych studzien, które powstaną w pobliżu Pilicy. Obecnie przeprowadzane są pierwsze prace związane z ich budową. Wywiercono już 30 otworów i w przyszłym tygodniu popłynie nimi pierwsza woda. Na razie spłynie ona do rzeki. Chodzi jednak o to, aby ustalić jaki wpływ będzie miało czerpanie wody na jej ogólną zawartość w okolicy.

Woda czerpana z tych studzien grupowana będzie następnie w specjalnym zbiorniku, skąd po odżelaźnieniu i oczyszczeniu przekaże się ją dopiero do rur transportowych.

Pobieranie wody prosto z rzeki byłoby zbyt skomplikowane i bardzo kosztowne. Wymaga to bowiem stosowania wielu rodzajów filtrów i dostosowania ich do różnych warunków temperatury. Woda rzeczna ma bowiem w każdej porze roku inne zanieczyszczenia.

Po ostatniej uchwale Prezydium Rządu o przyspieszeniu budowy rurociągu — wszystkie wykonywane prace posunęły się szybko naprzód.

Teren budowy odwiedzili wczoraj przewodniczący Prezydium Rady Narodowej ob. Marian Minor oraz sekretarze KŁ PZPR ob. ob. Wojas, Grudziński i Kuliński. Przekonali się oni na miejscu o obecnym stanie robót.

Na 300 przewidzianych wierceń, wykonano już 220. W dużym stopniu zaawansowana jest także budowa wielkiego zbiornika wody o pojemności kilkudziesięciu tysięcy metrów sześciennych.

Nad Pilicą zakończono montaż urządzeń elektrycznych, który trwa nadal na całej trasie rurociągu. Rozwiązano także w bardzo pomysłowy sposób przejścia rur nad rzekami czy też pod torami kolejowymi oraz opracowano system zasuw, mających służyć do czasowego zamykania pewnych odcinków trasy.

Każdy dzień zbliża więc nas do chwili, kiedy o braku wody w Łodzi opowiadać się będzie dzieciom jako o wspomnieniu z dawno minionej przeszłości... (a)

Trzeba pomóc robotnikom

pragnącym się uczyć

Dyrekcje fabryk muszą iść chętnym na rękę

Wielu jest jeszcze u nas ludzi, którzy z rozmaitych powodów nie mogli ukończyć we właściwym czasie szkoły podstawowej. Jednym przeszkodziły w tym ciężkie warunki bytu przed wojną, innym — okupacja.

Dla tych wszystkich organizuje się obecnie szeroką akcję szkolnictwa dla dorosłych.

Onegdaj odbyła się w Wydziale Oświaty przy WRN w Łodzi konferencja podinspektorów oświaty dla dorosłych z terenu województwa łódzkiego, w celu omówienia zagadnień, związanych z organizacją przyszłego roku szkolnego.

Jedną z najpoważniejszych bolączek dotychczasowej pracy, o czym wiele na konferencji mówiono, jest zbyt biurokratyczne podchodzenie do akcji niektórych dyrekcji fabryk i zakładów pracy. Dyrekcje te nie interesują się często pracownikami, uczęszczającymi do szkoły, a nawet wręcz im to uniemożliwiają.

Dzieje się tak na przykład w Głownie i Ozorkowie. Jest tu kilka fabryk pracujących na trzy zmiany. Robotnicy tych fabryk, którzy uczęszczali do szkoły, musieli z nauki zrezygnować. Dyrekcje nie zgodziły się bowiem na przerzucanie ich wyłącznie na zmiany przedpołudniowe. (u)

Coraz więcej wyższych uczelni



W bieżącym roku rozpoczęła pracę w Białymstoku druga z kolei wyższa uczelnia — Akademia Lekarska.
Na zdj.: odbudowywany obecnie zabytkowy Pałac Branickich, w którym mieści się Akademia.

SCENA i ekran

„Warszawska premiera"

Pierwszy polski film muzyczny

Każdy z nas — [illegible] kalny — zna bodaj fragmenty „Halki" Stanisława Moniuszki, tej najpiękniejszej polskiej opery.

Niedawno donosiliśmy, że przystąpiono do nakręcania filmu pod tytułem „Warszawska premiera" — filmu który poświęcony jest Moniuszce i dziejom jego „Halki". I oto już dzisiaj możemy podzielić się z Czytelnikami miłą wiadomością: po 83 dniach szalonego tempa zakończone zostały prace, związane ze zrealizowaniem tego pierwszego w Polsce Ludowej filmu muzycznego.

Ukończenie filmu w tak stosunkowo krótkim czasie okazało się możliwe dzięki podjęciu i wykonaniu przez ekipę realizatorską jej zobowiązań długookresowych i współzawodnictwu pracy.

„Warszawska premiera" jest filmem historycznym. Opowiada nam ona o dziejach wystawienia opery Moniuszki „Halka" w Teatrze Wielkim w Warszawie przed 93 laty.

Moniuszko napisał swoje arcydzieło w roku 1847, natomiast wystawiono je dopiero 1 stycznia 1858.

Akcja filmu rozgrywa się 3 miesiące przed premierą warszawską. Moniuszko i librecista „Halki" — Wolski, wspierani przez garstkę postępowych ludzi, prowadzą długotrwałą, a ciężką walkę o wystawienie „Halki".

Ale walczą oni nie tylko z carską cenzurą, ze skostniałym biurokratyzmem urzędników i rutynerstwem muzyków.

Przeciwko „Halce" powstaje wspólny front arystokracji i kleru, który ucieka się nawet do najbardziej płaskich denuncjacji w Petersburgu, byleby tylko nie dopuścić, ażeby arcydzieło Moniuszko ujrzało światło kinkietów.

Zwyciężyła jednak opinia najlepszej części ówczesnego społeczeństwa polskiego — „Halka" zostaje wreszcie wystawiona, a publiczność przyjmuje ją z ogromnym entuzjazmem.

O tej historii opowiada nam scenariusz „Warszawskiej premiery", napisany według pomysłu Miry Zimińskiej przez Jana Rybkowskiego i Stanisława Różewicza.

Udział w tym pierwszym polskim filmie muzycznym biorą soliści, orkiestra, chór i balet Państwowej Opery w Poznaniu, w głównych zaś rolach występują: Jan Koecher (Moniuszko), Jerzy Duszyński (Wolski), Barbara Kostrzewska (Rivoli), Nina Andrycz (Calergis), Danuta Szaflarska (hr. Krystyna), Jan Kurnakowicz (Quatrini), Stanisław Żeleński (Józef Sikorski), Tadeusz Cygler (Dobrski-Jontek) i inni. Partie Jontka śpiewa tenor opery poznańskiej — Wacław Domieniecki.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

206)

Ażeby powiększyć nad nimi kontrolę, Herman Karwitz buduje rozległą oficynę i osadza w niej swoich rozproszonych pracowników.

Tak więc z biegiem czasu staje się przedsiębiorcą przemysłowym. Jego tak zwana „manufaktura" rozszerza się, rok rocznie wzrasta ilość warsztatów, tak że syn Hermana, Adolf, jest już właścicielem niezgorzej prosperującej fabryczki.

Działo się to w latach pomyślnej koniunktury dla łódzkiego przemysłu. Rynki zbytu są chłonne, rąk roboczych jest nadmiar, albowiem w tym samym mniej więcej czasie przyszło w Kongresówce do uwłaszczenia chłopów, w związku z czym nastąpił znaczny napływ elementów wiejskich do miast.

Robotnik nie korzysta jednak z żadnych praw socjalnych. Interesów jego nie chronią żadne umowy zbiorowe, czy związki zawodowe. Nieuświadomieni, niezorganizowani tkacze stają się ofiarami nieludzkiego wręcz wyzysku ze strony przedsiębiorców, którzy trzymając się zasady: „samemu zarobić jak najwięcej, a innemu dać zarobić jak najmniej" — zmuszają pracowników do piętnastu, szesnastu a nawet osiemnastu godzin pracy na dobę.

Tej metody trzymał się twardo i Adolf Karwitz i jego syn Henryk (senior).

W międzyczasie nastąpiły w fabryce wielkie zmiany. Dzięki wprowadzaniu coraz bardziej ulepszonych maszyn, udoskonalały się narzędzia pracy, ale, niestety, twarda dola robotników nie uległa poprawie.

Karwitzowie z żelazną konsekwencją dążyli do skupienia w swoim ręku coraz większego kapitału.

Z taką samą zaciętością, jak ze swoimi protestującymi przeciwko zbyt niskiej zapłacie robotnikami, walczyli i z konkurencją o rynki zbytu.

W ciągu trzech lat zaciętych walk konkurencyjnych z fabryką Kleinfelda, produkującą tak samo, jak i on, materiał na ręczniki i fartuchy, stary Adolf Karwitz wykazał dużo energii i bezwzględności. Nie bacząc na straty, cenę produkowanego przez siebie materiału obniżył tak znacznie, że, zniszczywszy Kleinfelda, pozostał zwycięski na placu boju. Po czym pozbywszy się konkurenta, momentalnie podniósł cenę za towar fartuchowy o 200 procent. I tym sposobem odbił sobie dawne straty, ale powiększył jeszcze swoją fabrykę, przyjmując do niej część wyrzuconych na bruk robotników zbankrutowanego Kleinfelda.

Ale nie poprzestali na tym. Żądza pomnożenia kapitału trawiła ich jak zła gorączka. Henryk Karwitz, senior, który w tym czasie spolszczył sobie nazwisko na „Karwicz" marzy o kupieniu własnych plantacji bawełny, o założeniu sieci własnych sklepów, ażeby w ten sposób obejść się bez pośrednika między sobą a klientem. Aliści jego ambitne „sny o potędze" nie ziściły się. Wybuchła pierwsza wojna światowa i zahamowała rozwój fabryki Karwiczów, nastawionej głównie na eksport na wschód.

Chylącą się do upadku fabrykę podniósł Henryk Karwicz junior.

Odziedziczywszy po ojcu jego żelazną energię i nieustępliwość i on również marzył o zakupieniu własnych plantacji bawełny. W tym też celu jeździł nawet do Egiptu i wchodził w porozumienie z zagranicznymi trustami. Że jednak rozumiał, że wojna jest nieunikniona, zrezygnował ze swoich planów. Na razie. Przekonany o zwycięstwie faszystowskiego imperializmu, łódzki fabrykant, wietrząc w tym swój interes, opowiedział się po stronie Hitlera i stał się jego zagorzałym zwolennikiem.

Zresztą młody przemysłowiec łódzki naśladował tylko swoich wielkich kolegów niemieckich.

Kiedy w pamiętnym dla Hitlera roku 1932, w lśniącej sali kryształowej w Düsseldorfie, czterystu niemieckich potentatów przemysłowych zobowiązało się jawnie poprzeć politykę „Führera", wyrachowania ich były zupełnie takie same, jak kalkulacje Henryka Karwitza: i tak się stało, że faszyzm niemiecki doszedł do potęgi, właśnie dzięki pomocy kapitalizmu. A z kolei faszyzm wojujący odpłacić się miał swoim protektorom zdobyciem dla nich nowych źródeł surowców, nowych rynków zbytu i wydać na łup kapitalizmu cały świat, zamieniony w hitlerowską kolonię.

Aliści panowie von Thiesseni, Krupp, von Halbachowie i Vossowie postawili na złego konia — a razem z nimi przegrał swoją stawkę i Heinrich Karwitz.

Od tego dnia, kiedy bataliony hitlerowskiego żołdactwa przemaszerowały paradnym krokiem przez ulicę Piotrkowską, minęły cztery prawie lata.

(D. c. n.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Co ty wyrabiasz?
WACEK: — Kicham, bo mam katar!
WICEK: — A to znów dlaczego?
WACEK: — Przeziębiłem się!

WACEK: — Jak tu się nie przeziębić, kiedy zelówki dziurawe...
WICEK: — Zanieś buty do mistrza Kopytko, to ci je podzeluje.

WACEK: — Czy moje buty gotowe?
KOPYTKO: — O, jeszcze nie...
WACEK: — A kiedy będą gotowe?
KOPYTKO: — Jak je naprawię...

WACEK: — Może dziś już gotowe? Jeszcze nie? To kiedy pan naprawi?
KOPYTKO: — A czy ja jestem biurem informacyjnym? Jazda stąd!

DRN załatwia skargi ludności

Prezydium DRN Łódź — Śródmieście rozpatruje obecnie zażalenia, złożone przez patentów w ubiegły poniedziałek.

Część spraw została już załatwiona. Między innymi otrzymał pracę inwalida Aleksander Żurawiński.

Inne sprawy skierowano do właściwych komisji. Wszystkie skargi i prośby załatwione będą najdalej w ciągu 14 dni. (u)

W każdej aptece można realizować recepty ZLP

W związku z nacjonalizacją aptek, Min. Zdrowia wydało instrukcję, że recepty Zw. Lecznictwa Pracowni czego można realizować we wszystkich aptekach.

Do tej pory recepty trzeba było realizować w aptekach ubezpieczalnianych, i dopiero, gdy brakowało w nich chwilowo jakiegoś specyfiku, klient otrzymywał na recepcie pieczątkę, na podstawie której mógł wykupić lekarstwo w aptece prywatnej.

Obecnie wszystkie wędrówki z apteki do apteki się skończą — recepty ZLP można realizować we wszystkich aptekach. Jest to ogromne udogodnienie dla ludzi pracy.

W 6-tą rocznicę wyzwolenia Łodzi

Uroczyście i radośnie powitamy dzień 19 stycznia

Posiedzenie RN, zabawy, imprezy sportowe

Sześć lat już mija od chwili, kiedy nad Łodzią powiały sztandary Wolności. Sześć lat temu, 19-go stycznia 1945 r., wkroczyły do Łodzi bohaterskie oddziały odrodzonego Wojska Polskiego, które walcząc u boku potężnego sojusznika — Armii Czerwonej, przyniosły wyzwolenie ludności, umęczonej faszystowską okupacją.

Co roku dzień ten obchodzimy w Łodzi uroczyście. Tak też będzie i w tym roku. Wyłoniona wczoraj na specjalnej konferencji w Prezydium Rady Narodowej komisja organizacyjna opracowuje już dokładny program imprez związanych z obchodem 6-ej rocznicy wyzwolenia Łodzi.

Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się uroczyste posiedzenie Rady Narodowej m. Łodzi, które odbędzie się w nadchodzący piątek o godz. 18 w sali MDK. Na posiedzeniu tym Prezydium Rady złoży sprawozdanie z działalności, obejmującej okres od jego powołania aż do obecnej chwili oraz wręczy nagrodę m. Łodzi trzem architektom za projekt budowy Teatru Narodowego.

Uroczystości rocznicowe poprzedzi imponujący capstrzyk, który przeciągnie ulicami Łodzi w czwartek. Przy dźwiękach orkiestr i w blasku pochodni pomaszerują szeregi młodzieży, oddziały wojska i straży pożarnej.

Piątek i dni następne przeznaczy się na właściwe obchody i okolicznościowe imprezy. We wszystkich większych zakładach pracy i szkołach, zamiast akademii, odbywać się będą uroczystości, w czasie których oficerowie Wojska Polskiego wygłoszą krótkie referaty, związane z 6-tą rocznicą wyzwolenia Łodzi. W części artystycznej przewidziano liczne występy aktorów scen łódzkich, zespołów świetlicowych itd.

Wyrazem ogólnej radości i wesela będą trzy centralne zabawy dla aktywu robotniczego, które zorganizują Związki Zawodowe, Liga Przyjaciół Żołnierza i ZMP. Odbędą się one w nocy z soboty na niedzielę.

Pomyślano także o imprezach sportowych. Jeśli tylko pogoda dopisze, urządzi się jakiś poważniejszy mecz hokejowy, w razie zaś nie sprzyjających warunków atmosferycznych — zawody z innych dziedzin sportu odbędą się w szeregu sal sportowych oraz na pływalni MDK.

Tegoroczne uroczystości zilustrują nam również nasze konkretne osiągnięcia. W dniu 19 stycznia odda się mianowicie do użytku szereg nowowykończonych obiektów, jak np. żłobki, przedszkola itp. (kł)

ŁZG w Łodzi myślą już o lecie i o lodach

Wprawdzie do lata jeszcze bardzo daleko, jednak ŁZG opracowując plany na rok bieżący, pomyślały już o tak bardzo poszukiwanych latem lodach. W sezonie letnim powtarza się bowiem rok rocznie ta sama historia, że psujemy sobie żołądki, kupując wątpliwej jakości lody, produkowane przez pokątnych sprzedawców.

W tym roku ŁZG otworzą kilkadziesiąt ruchomych punktów sprzedaży lodów oraz kilka chłodni. Lody wytwarzane będą mechanicznie według gwarantującej jakość receptury cukierniczej. (bz)

Zgierz otrzymał poradnię stomatologiczną

Dzisiaj w południe otwarta będzie w Zgierzu centralna poradnia stomatologiczna, mająca obsługiwać szerokie rzesze ludności pracującej tego miasta.

Jest to pierwsza tego rodzaju placówka w Zgierzu. (bk)

NASI Czytelnicy PISZĄ

BABKI Z... CEMENTU

Do prac przy budowie autostrady złożono przed dawnym już czasem przy zbiegu ulic Uniwersyteckiej i Jaracza worki z cementem. Po dniach deszczowych papierowe worki „puściły", a cement, pomieszany z błotem, przeobraził się w „babki". Ostatecznie — jest to rzecz gustu. Można i w ten sposób dekorować ulice. Dekoracja ta jednak przysparza nam diabelnie dużo pracy przy czyszczeniu pobrudzonych cementem butów i dołu spodni.

Może Redakcja zechce wpłynąć, aby zaoszczędzono nam tego dodatkowego trudu przy rannej toalecie, kiedy każda chwila jest dla nas bardzo droga. Proszą o to

Stali Czytelnicy.

Nie ulega wątpliwości, że Czytelnicy mają rację. Tym bardziej, że mamy tu do czynienia z jawnym marnotrawstwem.

JAK TO BYŁO W SKLEPIE?

W sklepie Nr 763 PSS przy ul. Stali na sprzedawano 9 bm. materiał bieliźniany. Gdy przeczekałam w kolejce cierpliwie 45 minut — oświadczono mi, że materiału już nie ma. Ale jednocześnie zauważyłam, jak pokrajane kupony wędrowały na półki, a asygnaty chowały ekspedientki do kieszeni. Gdy na moją prośbę kierownik sklepu zażądał od ekspedientek wyjaśnienia — odpowiedziały zgodnym chórem, że odłożony na półki materiał został już zakupiony przez klientki, które poszły do domu po... pieniądze.

Proszę Cię, „Expressie", zajmij się tą sprawą. Czyż można tolerować taki stan rzeczy, żeby człowiek pracy, nie mógł nabyć na swoje potrzeby 3 m materiału

G. J.

(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji)

Od kiedyż to w sklepach PSS udziela się kredytu? Nie wątpimy, że skargą naszej Czytelniczki zajmie się kierownictwo PSS i po przeprowadzeniu dochodzenia powiadomi nas o wynikach.

24 tony na dobę

Fabryka lodu-otwarta

Przodownicy pracy otrzymali premie i odznaczenia

Wczoraj nastąpiło w Łodzi otwarcie fabryki lodu, która mieści się na terenie Chłodni przy ul. Armii Czerwonej.

Znajdujące się w fabryce maszyny zostały przeważnie przerobione ze starych urządzeń do wytwarzania lodu, dzięki inicjatywie kier. techn. inż. Merca i mistrza chłodniczego Zygmunta Malka oraz maszynistów Lucjana Peplińskiego i Tadeusza Schaba. Przyniosło to poważne oszczędności inwestycyjne naszej gospodarce.

Na uroczystość otwarcia fabryki lodu i nowej świetlicy przybyli przedstawiciele partii, ORZZ i władz miejskich.

Po przemówieniach i referacie dyr. Chłodni ob. Dulewicza na temat zadań chłodnictwa w Planie 6-letnim, nastąpiło rozdanie premii pieniężnych i odznaczeń przodownikom pracy.

Na zakończenie odbyła się zabawa dla pracowników Chłodni Składowej.

Nowouruchomiona wytwórnia lodu zaopatrywać będzie przez cały rok Łódź i województwo w sztuczny lód, produkując na dobę 24 tony tego tak bardzo potrzebnego artykułu. (r)

Kawał(y) z „Expressu"

W parku. Pełno dzieci. Starsze, młodsze. Jakaś mamusia prowadzi za rączkę 5-letniego synka. Malec dłubie w nosie. Matka strofuje go:

— Patrz, dlaczego tamten mały chłopczyk nie kładzie paluszków do nosa, co?

— To nie jego wina... — odpowiada chłopiec. — On ma za mały nosek...

* * *

Dyrektor teatru amerykańskiego zwraca się do pewnego autora:

— Chciałbym, aby napisał pan jakąś sztukę wziętą prosto z życia... Żadnych tricków scenicznych, żadnych bujd, wie pan, po prostu jakiś obrazek normalnego, cichego życia amerykańskiego...

— Na przykład?

— No, na przykład... Ojciec ma szulernię karcianą, starszy syn jest członkiem bandy, młodszego porwano, córkę aresztowano — słowem, jakiś obrazek z normalnego, cichego życia amerykańskiego...

- Chodź pan na jedno mleczko...

Jeszcze 12 barów mlecznych

powstanie w tym roku na terenie Łodzi

Ci wszyscy, którzy korzystają z barów mlecznych najlepiej wiedzą o tym, jak wielkie usługi oddają te placówki ludziom pracy. Już od wczesnych godzin rannych można tu otrzymać niedrogie a pożywne śniadanie, przy czym nie trzeba wyczekiwać na kelnera, bo konsument raz dwa sam się obsługuje.

Barów mlecznych mamy w tej chwili na terenie Łodzi 11, z tego jeden otwarty miesiąc temu w „Ognisku".

W bieżącym roku Centrala Mleczarska uruchomi dalszych 12 barów. Przeważnie powstaną one w dzielnicach zamieszkałych przez robotników, jak Bałuty, Chojny, Widzew, które do tej pory były pod tym względem upośledzone.

W najbliższych dniach uruchomi się również nowy bar mleczny przy ul. Piotrkowskiej 91.

Projektowane jest także otwarcie barów w kilku większych szkołach. Niestety, słuszny projekt jest na razie nie do zrealizowania z powodu szczupłości pomieszczeń szkolnych. (j)

Wczasy niedzielne i świąteczne

dla 140 tys. łodzian

Co ustalono na ostatniej konferencji

W Łodzi odbyła się konferencja w sprawie opracowania na rb. planu ruchu turystycznego dla Łodzi. W obradach wzięli udział przedstawiciele Prezydium RN, PKP, „Orbisu" oraz organizacji masowych.

W tym roku z wczasów niedzielnych i świątecznych ma skorzystać ponad 140 tysięcy osób. Aby ta wielka rzesza wycieczkowiczów i wczasowiczów odniosła jak największą korzyść, musi być odpowiednio ułożony plan zarówno przejazdów jak i zajęć w poszczególnych miejscowościach. Ściśle łączy się z tym również kwestia zapewnienia wszystkim wygodnej komunikacji.

Ponieważ zagadnienie ruchu turystycznego ma bardzo doniosłe znaczenie dla Łodzi, zwołana będzie 20 b. m. druga konferencja, na której ustali się ostateczny plan akcji wczasów świątecznych.

Z gotowymi projektami udadzą się przedstawiciele Łodzi na ogólnopolską konferencję do Torunia, gdzie włączy się je do ogólnego planu ruchu turystycznego na rok bieżący. (j)

Dwie zabawy w Łodzi na budowę metra warszawskiego

Karnawał w pełni. Nie zapomniał o tym także Woj. Komitet Odbudowy Warszawy w Łodzi, przygotowując dla łodzian miłą niespodziankę — zabawy połączone z wieloma atrakcjami pod hasłem „Łódź pomaga w budowie metra".

„Zabawy" — to nie omyłka zecerska. WKOW organizuje rzeczywiście w jedym dniu — 3 lutego — dwie zabawy. Prawdopodobnie chce się przekonać w ten sposób o prawdziwości przysłowia „Dwa razy daje, kto szybko daje".

NA MOIM EKRANIE

Dla nas starczyło!..

Czas dzielący od dnia przyjścia na świat dziecka, spędziłam na czytaniu lektury w rodzaju „Matka i dziecko", „Pielęgnacja niemowląt" itd. Nic nie zakłócało spokoju oczekiwania. Spokój ten prysł dopiero po kilku wizytach sąsiadek i ciotek.

— Czy zaopatrzyłaś się w ciepłe pieluszki? — spytała już w drzwiach zadyszana ciocia Józia. — Bo widzisz, podobno ma zabraknąć flaneli...

A jak tam ze smoczkami? — dorzuciła jedna z sąsiadek. — Nie chcę być złym prorokiem, ale zobaczycie, że zostaniecie bez smoczka!

— Ależ pani Szaberska, nie będzie tak źle — starałam się sama siebie uspokoić tymi słowami.

I tak się zaczęło. Pieluszki, puder, zasypka, flanelka, smoczki — wyrazy te były wciąż na ustach odwiedzających nas sąsiadek i ciotek. W końcu zaczęłam odczuwać trwogę, która zwiększała się w miarę zbliżania się dnia urodzin.

Nocą nawiedzały mnie dręczące wizje. Śniły mi się zasypki, pieluszki i smoczki. Puder sypał się na mnie jak w młynie, smoczek zaś przybierał rozmiary wielkiego dzwonu. Nad wszystkim zaś górował głos ciotki Józi:

„Tak, tak, moja droga. Urodzić to nie wszystko. Ale te smoczki i flanelki! Bo to można co dostać? Nie raz odczujesz co znaczy mieć dziecko, gdy zacznie krzyczeć i nie będzie mu co włożyć do buzi na uspokojenie".

Budziłam się cała mokra od potu z przerażenia.

Nareszcie przyszło. Córka. Mąż z trwogą udał się na miasto po zakupy. Wychodząc powiedział mi, że... w razie czego to na pieluchy mogę wziąć jego flanelowe koszule i piżamę. Ze smoczkiem zaś to...

I wiecie na czym skończyły się nasze kłopoty? Zarówno flanelkę jak i smoczki, zasypki i tym podobne rzeczy dostaliśmy w dostatecznej ilości.

Mąż kupił ich nawet o wiele za dużo, przez co mamy nowe zmartwienie. Ale wiem co zrobię. Wszystkie „nadliczbowe" smoczki rozdam moim ciotkom i sąsiadkom, aby włożyły je sobie do ust zamiast palca, z którego wyssały nieprawdopodobne historie o brakach! (jot)

Obuwie narciarskie w sklepach PSS

Chociaż zima się spóźnia, nie ulega wątpliwości, że wreszcie nadejdzie. Spadnie śnieg i zaroją się szlaki narciarskie. Ale same narty nie wystarczą. Trzeba mieć również specjalne obuwie.

Pamiętała o tym Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która przygotowała duże ilości obuwia narciarskiego, gustownie wykonanego i trwałego. Para takich butów gwarantowanej jakości kosztuje 505 złotych. Nabyć je można w sklepach PSS przy ul. Piotrkowskiej 124, 41, 53 oraz w Domu Towarowym pod Nr. 100.

Piekarnia-gigant zaspokoi apetyty łodzian

Roboty przy budowie olbrzymiej piekarni PSS przy ul. Artyleryjskiej postępują szybko naprzód.

Piekarnia—gigant będzie gotowa jeszcze w tym roku, a jej zdolność produkcyjna wyniesie około 50 tysięcy kg. pieczywa dziennie. (kb)

Za dużo braków, za niska wydajność

Niewykorzystane rezerwy

W Zakładach T-4 należy wzmóc walkę o obniżenie kosztów własnych

Piękną aleją prowadzącą przez teren fabryczny, dochodzimy do budynku, w którym mieści się końcowy oddział produkcyjny fabryki metalowej T — 4 — montażownia.

Robotnicy, pochyleni nad stołami pracują w ciszy i skupieniu. Od czasu do czasu tylko słychać głośniejszy szczęk zbyt mocno rzuconej rury jarzeniowej lub metaliczny dźwięk izolatorów.

Przy niedużym stoliczku siedzi Jan Łukomski. Ostrożnie obraca w ręku gotowy już wyłącznik. Przy pomocy specjalnego aparatu magnetycznego kontroluje jego jakość.

— Jakie wnioski wyciągacie ze swej pracy? — zwracamy się z zapytaniem.

Łukomski chwilę milczy. Widać, że zastanawia się nad odpowiedzią.

— Uważam, że wiele można byłoby jeszcze uczynić dla usprawnienia produkcji poszczególnych naszych oddziałów produkcyjnych. Np. te wyłączniki. Na 100 sztuk, które przychodzą do ostatecznej kontroli, przeszło połowa wraca do poprawki, a 10 proc. idzie wręcz na szmelc.

Najczęstszym powodem braku są wady magnetyczne, ale te nie dyskwalifikują kompletnie produkcji. Taki za mało lub za wiele namagnetyzowany wyłącznik wędruje bowiem do naszej koleżanki Michalak, która w zależności od potrzeb wzmacnia go lub osłabia.

Są jednak inne błędy. Owe 10 proc., które idzie na szmelc z winy naszych oddziałów, są rezultatem złej organizacji pracy i braku kontroli ze strony robotników. Bakelitowe listewki są często niedoprasowane, lub przegrzane, klucze za krótkie itp. W innych znów wypadkach poważne szkody wyrządza niestaranna obróbka mechaniczna.

Słowa Łukomskiego potwierdza Mira Ciesielska, przodownica montażowni. I ona dorzuca wiele uwag na temat niedostatecznej organizacji pracy w T — 4. Złe lutowanie rur jarzeniowych, wadliwe podłączanie, źle krępowane sprężyny... oto rezultat niedociągnięć Oddziału II T — 4 — stwierdzają robotnicy kontroli międzyoperacyjnej.

Z całokształtu rozmów przeprowadzonych z załogą widać, iż kierownictwo fabryki prowadzi w niedostatecznym stopniu codzienną kontrolę i analizę wykonywania planów produkcyjnych. To samo odnosi się do Rady Zakładowej i organizacji partyjnej.

Wyrazem niedostatecznej troski o sprawy związane z zakładem jest fakt, iż przeszło dwa tygodnie temu od grupy ZMP-owskiej, zatrudnionej na montażowni, wpłynęła inicjatywa zorganizowania brygad jakościowych, a do tej pory nikt tą sprawą nawet się nie zainteresował. Mira Ciesielska wyrabiająca przeciętnie 128 proc. bazy oraz jej koleżanki wspominają o tym z prawdziwym rozżaleniem.

Wszystkie te i inne jeszcze przykłady dowodzą, iż na terenie T — 4 wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Zaniedbania prowadzące do złej organizacji pracy, do odwrócenia uwagi od rozwoju współzawodnictwa, do wzrostu braków bynajmniej nie przyczynią się do wzmożenia walki o obniżkę kosztów własnych.

— Zrobiliśmy wiele, jeśli idzie o zmniejszenie braków! — mówią nam w dyrekcji i na potwierdzenie powołują się na cyfry.

W 1-szym kwartale ub. roku ilość braków sięgała do 1,2 proc. produkcji, w drugim i trzecim zanotowano poważny spadek, bo zaledwie 0,5 proc. braków. Natomiast poczynając od IV kwartału ilość braków znów wzrosła do wysokości 0,7 proc.

O wiele gorzej kształtuje się sprawa wydajności pracy. W III-cim i IV-tym kwartale ub. roku obserwujemy wyraźne jej zaniżenie. Dzięki niedociągnięciom tego okresu wydajność pracy w 1950 roku osiągnęła zaledwie 96 proc. planowanej. A przecież zarówno nadmierna ilość odpadków jak i zaniżona wydajność pracy znacznie podwyższają koszty produkcji.

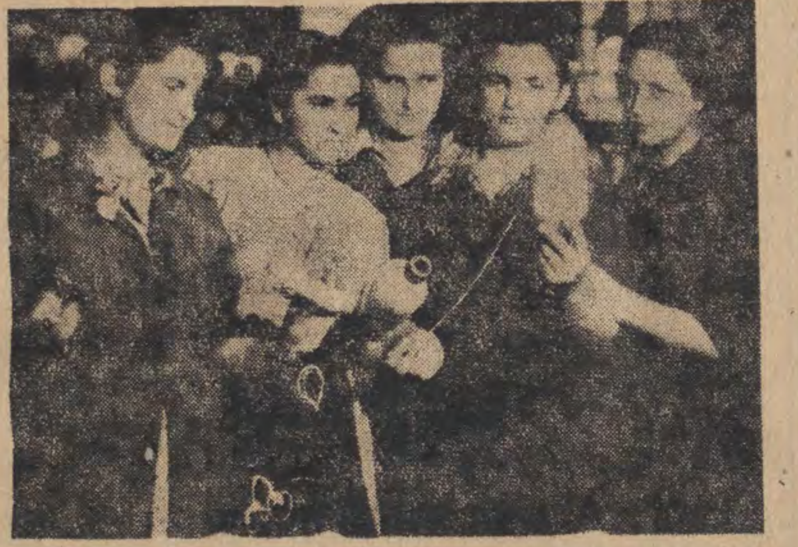
Byłoby jednak niesprawiedliwością, gdyby pokazując źródła niewyzwolonych dotąd rezerw tej fabryki, nie wspomnieć ani jednym słowem o jej sukcesach.

I tak T — 4 posiada poważne osiągnięcia na odcinku walki o obniżkę kosztów własnych, jeśli idzie o sprawne realizowanie wniosków racjonalizatorskich. Dzięki usprawnieniom cyklu produkcyjnego przez brygadzistę Kozłowskiego T — 4 obniżyła koszt produkcji trzonków żarówkowych o 180 tys. zł. w skali rocznej. Podobnie wynalazek kierownika sekcji narzędziowej Sicińskiego przyniósł fabryce 240 tys. zł. oszczędności rocznie, zmniejszając czas wycinania blaszek dławika do rur jarzeniowych z 8 godzin do 30 minut na 1000 sztuk.

Trzeba, aby cała załoga, aby Rada Zakładowa wraz z kierownictwem fabryki zagadnienie obniżki kosztów własnych wzięła sobie szczerze do serca.

Możliwości jest wiele, trzeba tylko chcieć je dostrzec, trzeba poprzez właściwą organizację pracy na każdym poszczególnym warsztacie i oddziale mobilizować rezerwy do przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego — gwarancji postępu i dobrobytu naszego kraju. (w)

Brygada im. Raymonde Dien



W ZPB im. Stalina w Łodzi obliczono ostatnio wyniki pracy młodzieżowej brygady wspólnej pracy prządek, która powstała dla uczczenia II Kongresu Pokoju. Młode prządki wykonują 110 proc. bazy.

Prządki postanowiły nazwać swą brygadę imieniem bojowniczki o pokój, Raymonde Dien.

Na zdj.: Druga zmiana brygady; w środku Maria Gniłka — organizatorka i kierowniczka zmiany.

Powiększą się niebawem

kadry nauczycielskie

Zapisy na kursy pedagogiczne w całym kraju

Szkolnictwo podstawowe, jak całe zresztą szkolnictwo w Polsce Ludowej, cechuje stały, nieprzerwany rozwój. Zwiększa się ilość nowych szkół, siedmioklasowe szkoły wypierają te o mniejszej liczbie klas, znikają punkty bezszkolne.

Z dalszym rozwojem musi iść w parze szybkie powiększanie się kadr nauczycielskich. Aby zapewnić dopływ nowych sił, Ministerstwo Oświaty organizuje kursy, dające pełne lub częściowe kwalifikacje nauczycielskie. Kursy te rozpoczną się 1 lutego br.

Dla uczniów klas 11 szkół ogólnokształcących organizuje się w drugim półroczu bieżącego roku szkolnego kursy o specjalnym programie z przedmiotami pedagogicznymi. Młodzież, uczęszczająca do tych klas i na kurs, będzie zdawała egzamin dojrzałości, a ponadto egzamin z przedmiotów pedagogicznych.

Dla pracującej młodzieży robotniczej i chłopskiej w wieku powyżej 18 lat, posiadającej 7 klas szkoły podstawowej, będą otwarte 5-miesięczne kursy pedagogiczne.

Młodzież, mająca ukończoną klasę IX lub równorzędne wykształcenie, może zapisać się na 4-tygodniowe wstępne kursy pedagogiczne.

Absolwenci tych ostatnich dwóch kursów uzyskają pełne kwalifikacje zawodowe oraz świadectwa dojrzałości w czasie pracy nauczycielskiej — w drodze samokształcenia pod kierunkiem rejonowych komisji.

Dla absolwentów szkół ogólnokształcących otwarte będą półroczne państwowe kursy nauczycielskie, dające pełne kwalifikacje do pracy w szkole.

Absolwenci wszystkich wymienionych kursów będą niezwłocznie zatrudnieni w szkolnictwie podstawowym.

Uczniowie klas XI składają podania o przyjęcie na kurs w dyrekcji swoich szkół. Kandydaci na pozostałe kursy zwracają się do Wydziału Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej lub Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej w Warszawie i Łodzi.

Podanie należy złożyć do 25 bm. Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatne mieszkanie i wyżywienie. Absolwenci kursów będą mieli zapewnioną pomoc w uzyskiwaniu coraz wyższych kwalifikacji — do ukończenia studiów wyższych włącznie.

1 lutego br. rozpoczną się również dwu- i pięciomiesięczne kursy dla kandydatek na wychowawczynie przedszkoli. O przyjęcie na te kursy mogą ubiegać się osoby w wieku od 17 do 35 lat, mające co najmniej 7 klas szkoły podstawowej. Podania należy składać w Wydziałach Oświaty Wojewódzkich Rad Narodowych.

W odpowiedzi na listy czytelników

SŁUSZNA KARA

W związku z naszą notatką, piętnującą niewłaściwe zachowanie się konduktora, otrzymaliśmy wiadomość, że Prezydium Rady Narodowej zarządziło dochodzenie, w wyniku którego ustalono numer służbowy niegrzecznego konduktora.

Konduktor Nr 1204, zawezwany do Wydziału Ruchu MZK, otrzymał surową naganę z odnotowaniem w aktach za nieuprzejmość i nieokazanie na żądanie swojego numeru służbowego.

List ze Swieradowa-Zdroju

- Jest nam tu dobrze!

Większość kuracjuszy to robotnicy i chłopi

Świeradów-Zdrój, w styczniu.

Panie Redaktorze!

Jestem w sanatorium ZUS w Świeradowie-Zdroju. Otoczeni jesteśmy najtkliwszą opieką ze strony zarządu, lekarzy, obsługi, urzędów itp.

Wydaje się, że tutaj za główny cel życia ludzie postawili sobie solidność, punktualność i uprzejmość w stosunku do kuracjuszy i wczasowiczów.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach dojrzewa świadomość polityczna mas i miłość do Ludowej Ojczyzny.

Każdy kto stąd wyjedzie, to nie tylko jeszcze bardziej oddany pracy obywatel, ale płomienny agitator postępu, pokoju i socjalizmu.

Jadalnia Domu Zdrojowego wypełniona jest robotnikami i chłopami. Siedzę przy stole z 70-letnią robotnicą Marią Wypirek — ślązaczką. Stara robotnica szczęśliwym wzrokiem wodzi to po siniejących w dali szczytach, to po twarzach przyjaciół i towarzyszy, mówiąc:

— Tak patrzę i myślę sobie czy to możliwe? Żeby dla nas... to wszystko? I żeby to miało tak już zostać?

Odpowiadam słowami Makara Dubrawy ze sztuki z repertuaru naszego teatru:

— „Tow. Stalin powiedział: teraz wy po wsze czasy jesteście właścicielami kopalń i fabryk..."

Maria Wypirek głęboko rozumie te słowa, które są prawdą wielką i prostą, dotykalną jak śnieżnobiały obrus, nakryty specjalnie dla śląskiej robotnicy, w dolnośląskim uzdrowisku.

Janusz Kłosiński
aktor Państwowego Teatru Nowego w Łodzi

Niedostateczne wyjaśnienie

CZPM odpiera zarzuty

zwalając winę na podległe sobie placówki

Na nasz artykuł o karygodnej organizacji kursu dla palaczy kotłowych z zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mięsnego otrzymaliśmy odpowiedź wyjaśniającą, która nam jednak niewiele wyjaśnia.

CZPM pisze mianowicie, że w sprawie organizacji kursu było mnóstwo wyjazdów służbowych (kierownik działu szkolenia łódzkiej ekspozytury CZPM jeździł do Warszawy pięć razy), oraz wyjaśnia, że pieniądze na pokrycie kosztów przekazał przelewem z dnia 4 stycznia br.

To, że wydano tyle pieniędzy i stracono wiele czasu na rozmowy, a mimo tego nie zorganizowano kursu jak należy, jest, naszym zdaniem, faktem potwierdzającym zarzut, że CZPM za papierkami nie widział ludzi. Data przekazania pieniędzy wskazuje na opóźnienie conajmniej tygodniowe.

Niéładnie jest też zwalać całą winę na innych, jak to czyni w wyjaśnieniu CZPM. Nie twierdzimy, że Zakład Doskonalenia Rzemiosła, albo łódzka ekspozytura CZPM, są w tej sprawie niewinne, ale nie można też zrzucać z siebie całej odpowiedzialności. Słowem — sprawy nie możemy uważać za wyjaśnioną. (I)

Najlepiej pracuje w Łodzi ZS Stal

Kontrola sportu związkowego

wykazała słaby udział w akcjach masowych

ZS Budowlani muszą stanowczo zmienić styl pracy

Do Łodzi zjechała specjalna komisja, która z ramienia Wydz. Kultury i Sportu przy CRZZ dokonała kontroli działalności tutejszych ogniw sportu związkowego.

Dotychczas przeprowadzono lustrację poszczególnych okręgowych zrzeszeń sportowych, natomiast kontrola klubu ŁKS Włókniarz jeszcze trwa, nie możemy więc powiedzieć jakie to wnioski wyciągnięto z gospodarki i działalności reprezentacyjnego klubu Włókniarzy.

Komisja badała działalność rad okręgowych na odcinku pracy organizacyjnej, sportowej, szkolenia, gospodarki finansowej oraz sprzętem sportowym i niemal w każdym zrzeszeniu stwierdziła szereg mniej więcej tych samych niedociągnięć.

Radzie Okręgowej ZS Włókniarz zarzuca się brak planu pracy i jakiejkolwiek wzmianki, że nie poczyniono żadnych kroków w kierunku zdobywania przez członków odznaki SPO. Do poważniejszych zarzutów zaliczyć również musimy i ten, że w akcjach i imprezach masowych „Włókniarz" wyręczał się szkolnymi kołami sportowymi nie sięgając do kół przy zakładach pracy. Dopiero w świetle tego zarzutu staje się jasnym dlaczego w ogólnopolskiej punktacji zrzeszeń sportowych Włókniarz zajmuje w akcjach masowych jedno z ostatnich miejsc.

Słaby udział w akcjach masowych (trójbój lekkoatletyczny, akcja nauki pływania i łyżwiarstwa), niemal zupełnie zaniedbany odcinek szkolenia ideologicznego, niewykorzystywanie przeszkolonych instruktorów i przodowników, nieodpowiednia gospodarka sprzętem sportowym, brak planu pracy, kulejąca sprawozdawczość — oto z grubsza zarzuty stawiane niemal wszystkim zrzeszeniom.

Najpoważniejsze jednak niedociągnięcia stwierdzono w Radzie Okręgowej ZS Budowlani. W tym wypadku nie wystarczy ogólnikowe ich omówienie i dlatego przytaczamy dosłowne urywki z protokółu sporządzonego przez komisję.

„Sekretarz Rady od miesiąca nieobecny. Organiazcyjnie poziom pracy bardzo niski. Aktyw społeczny zupełnie nie udziela się, a pracownicy Rady są mało zorientowani w powierzonych im funkjach, pracują bowiem od kilku dni, lub tygodni. Planu pracy nie było, a sprawozdania za rok ubiegły brak. Od momentu powstania, Rada Okręgowa ZS Budowlani w Łodzi odbyła jedynie dwa posiedzenia, z których brak protokółów".

Dalej czytamy w protokóle komisji:

„Nikły udział w imprezach i akcjach masowych — na 28 kół tylko jedno było reprezentowane w biegach narodowych. W marszach jesiennych brały udział 3 koła, natomiast w Święcie Kultury Fizycznej żadne.

Brak danych do liczb przytoczonych w sprawozdaniach o udziale członków kół i klubów w próbach SPO, brak również jakichkolwiek danych o szkoleniu ideologicznym. Na rachunkach brak akceptacji prezydium, sprzęt sportowy nieraz tygodniami przetrzymywano w magazynie, a kartotekę prowadzono nieprzejrzyście. Brak również pokwitowań na wydany sprzęt, a stan magazynu jest nieuchwytny, gdyż otrzymany w ostatnich tygodniach sprzęt, nie wciągnięto do księgi magazynowej".

Czytając to nie dziwmy się, że komisja stwierdziwszy podobny stan rzeczy wystąpiła z wnioskiem dokooptowania nowego aparatu społecznego, który gwarantowałby zmianę stylu pracy w Radzie Okręgowej ZS Budowlani.

Stosunkowo najbardziej obronną ręką wyszły z tej kontroli ZS Stal i, o dziwo, ZS Kolejarz.

Stal ma się czym wykazać: organizacyjna praca wypadła niemal bez zarzutu, imprezy i akcje masowe były rzeczywiście licznie obsyłane, wyszkolonych instruktorów wykorzystuje się w pełni, a gospodarka sprzętem jest na poziomie. Trzeba też wziąć pod uwagę, że Stal, chociaż jest po Włókniarzu jednym z najliczniejszych zrzeszeń w Łodzi, nie posiada własnego boiska. Jedynie co w Stali pozostawia do życzenia, to szkolenie ideologiczne.

Natomiast jakoś nie bardzo możemy zgodzić się z wnioskiem komisji co do działalności Kolejarza. Czy rzeczywiście Rada Okręgowa Kolejarz zdziałała na odcinku masowości aż tak wiele, że zasługuje to na podkreślenie.

Nie negując bynajmniej dorobku Kolejarza pozwolimy sobie być jednak co do tego nieco odmiennego zdania. Nam więcej przemawiają do przekonania osiągnięcia chociażby łódzkiego Ogniwa lub Spójni i sądzimy, że każdy obserwator życia sportowego Łodzi i okręgu zgodzi się z tym.

Dlatego to jesteśmy skłonni przypuszczać, że komisja, opierając się jedynie na podstawie wyników przestudiowania tych, czy innych papierów, ksiąg lub dokumentów, nie wniknąwszy w istotę dokonanej pracy przez dane zrzeszenie, mogła łatwo dojść do nieco odmiennego wniosku. *Rm.*



hallo! tu koło sportowe

Zorganizowane przez pracowników Gazowni Miejskiej w Łodzi koło sportowe ma już za sobą poważne osiągnięcia. Koło ma trzy sekcje piłki ręcznej, ping-ponga i szachów.

Sekcja piłki ręcznej rozegrała kilka meczów z Ludowymi Zespołami Sportowymi oraz zaopiekowała się młodzieżą z LZS Nieborów, pow. łowickiego.

Dzięki inicjatywie sportowców z Gazowni Łódzkiej w Nieborowie założono również koło ZMP.

* * *

Harcerskie koło sportowe przy szkole podstawowej w Andrespolu gm. Gałkówek. pow. brzezińskiego zorganizowało sekcję siatkówki, którą przyjęto do LZS-u w Andrespolu. Kołem sportowym dobrze opiekuje się kol. Tuliński, b. członek ZMP i tutejszego LZS-u. Nasza drużyna harcerska wprowadziła siatkówkę w gromadzie Andrespol i wszyscy podstanowiliśmy pracować lepiej i wydatniej niż w ubiegłym roku.

Cz. Piasecki.

Na półmetku

mistrzostw hokejowych ZSRR

WWS bez porażki

Dynamo (Moskwa) na drugim miejscu

W Moskwie dobiegają końca rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w hokeju kanadyjskim. W dniu 11 bm zakończyła się pierwsza runda spotkań.



Po pięciu meczach w rozgrywkach prowadzi nadal WWS, bez straty punktu, przed moskiewskim Dynamo, które przegrało tylko z leaderem tabeli.

Zeszłoroczny mistrz — CDKA znajduje się dopiero na czwartym miejscu.

Żywe słowo o sporcie

Właściwe zorganizowanie i przeprowadzenie wykładów, odczytów, rozmów z dziedziny kultury fizycznej i sportu winny stać się poważnym elementem propagandy kultury fizycznej.

Najlepsze rezultaty odczyty te i lekcje dają wówczas i dadzą, jeśli organizowane będą bezpośrednio w zakładach pracy, Państwowych Gospodarstwa Rolnych w Spółdzielniach Produkcyjnych, bezpośrednio na wsiach, w szkołach i innych większych skupiskach ludzi.

Żywe, płomienne słowo o sporcie socjalistycznym, winni ponieść do mas ci, którzy sami dobrze znają sport i którzy żyją tymi zagadnieniami.

Kto to ma zrobić? Czy są takie kadry?

Mamy takie kadry propagandzistów, a są to aktywiści sportowi, zasłużeni mistrzowie sportu, profesorowie, wykładowcy wychowania fizycznego, trenerzy, sędziowie, dziennikarze sportowi, lekarze, etatowi i nieetatowi pracownicy komitetów kultury fizycznej.

Należy tylko wymienionych zapraszać, pomagać im w organizowaniu i wygłaszaniu odczytów, referatów, przeprowadzaniu rozmów. To są zadania stojące przed komitetami kultury fizycznej wszystkich szczebli.

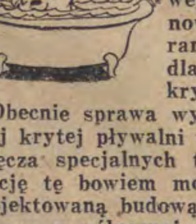
(Z referatu sekretarza GKKF Skrzypka, wygłoszonego na III Plenum GKKF).

Jedna to za mało

KRYTA PŁYWALNIA

winna powstać przy kąpielisku na Bałutach

Chociaż Łódź w sporcie pływackim wybiła się na czołową pozycję, nie trudno dojść do wniosku że jedna kryta pływalnia w 600-tysięcznym mieście, to ilość stanowczo nie wystarczająca na jego potrzeby.



Takie też przekonanie wyrazili solidarnie uczestnicy obrad IV plenarnego posiedzenia WKKF Pod naciskiem opinii sportowej WKKF postanowił podjąć starania o uzyskanie dla Łodzi drugiej krytej pływalni.

Obecnie sprawa wybudowania drugiej krytej pływalni w Łodzi nie nastręcza specjalnych trudności, inwestycję tę bowiem można połączyć z projektowaną budową zakładu kąpielowego w północnej dzielnicy miasta na Bałutach.

Taki to projekt WKKF w Łodzi, zgłosi do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, który z kolei wystąpi z nim do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Według zatwierdzonych przez PKPG planów ma powstać na Bałutach tylko zakład kąpielowy, chodzi więc o zmianę tych postanowień.

Miasto przyrzekło ze swej strony daleko idące poparcie dla tych starań.

Znów przegrały koszykarki łódzkie ze Spójnią (W-wa) chociaż do przerwy były lepsze

W Warszawie odbyło się spotkanie drużyn koszykówki żeńskiej o mistrzostwo pierwszej ligi Spójnia - ŁKS Włókniarz.



Zwyciężyła drużyna warszawskiej Spójni w wysokim stosunku 59:22, chociaż do pauzy łodzianki trzymały się bardzo dobrze i pierwszą część meczu wygrały 19:15.

Do Finlandii hokeiści czescy

odbyli podróż samolotem

W sobotę odleciała samolotem do Helsinek reprezentacja hokejowa Czechosłowacji. W czasie swego pobytu w Finlandii reprezentacja CSR rozegra cztery spotkania hokejowe.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — godzina 19.

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" godz. 15, „RODZINA" godz. 19.

Powszechny — „PRZYJACIELE", godz. 19.15.

Osa — „ZŁOTE NIEDOLE" — godz. 16 i 19.30.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 15.30 i 19.15.

Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" — godz. 17.

Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Wschodnie zaloty — 14, 16, 18, 20, poranek 12.

BAJKA — kino nieczynne.

BAŁTYK — Hamlet — 11.30, 14.30, 17.30, 20.30.

GDYNIA — Program aktualności 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — kino nieczynne.

MUZA — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20, poranek 12.

POLONIA — Brunatna pajęczyna — 15, 17, 19, 21, poranek 12.

PRZEDWIOŚNIE — Śmiali ludzie — 16, 18, 20, por. 11.

REKORD — Upadek Berlina — II seria — 14, 16, 18, 20.

ROBOTNIK — Powrót Lassie — 14, 16, 18, 20.

ROMA — Francja żyje w nas — 16, 18, 20, poranek godz. 11 — Awantura na wsi.

STYLOWY — Wesoły jarmark — 15, 17.30, 20.

ŚWIT — Wyspa szczęścia — 14, 16, 18, 20.

TATRY — Śluby kawalerskie — 16, 18, 20, poranek 11.30.

WISŁA — Spisek bankrutów — 13, 15, 17.30, 20, poranek 10.30.

WŁÓKNIARZ — Hamlet — 11, 14, 17, 20.

WOLNOŚĆ — Mongolia w ogniu — 13, 15.30, 18, 20.30, poranek 10.30.

ZACHĘTA — Cesarski słowik — 16, 18, 20, poranek 11.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Wydz. Sportowego Nr. 10

KL. A.

Sobota, dn. 20. I. 51 r.

I b. ŁKS Włókniarz — Stal Radomsko godz. 16.30, sala: Kątna 38, sędzia: Borowicz — Karmański,

Ognisko—Unia Piotrków, godz. 17, sala Kilińskiego 177, sędzia: Bielak — Słoma,

Włókniarz T. — Spójnia Ł. godz. 17, sala Tomaszów, Armii Cz. 6, sędzia: Michalak,

Włókniarz Oz. — Spójnia Tom. godz. 17, sala: Ozorków, Wigury 4, sędzia: Gałkowski,

I II Ogniwo Ł. — Budowlani Ł. godzina 19, sala: Obr. Stalingradu 30, sędzia: Kwiatkowski, Pawłowski, Pollak.

Niedziela, dn. 21. 1. 51 r.

I II Budowlani — Ib. ŁKS Włókniarz godz. 11, sala: Nawrot 23, sędzia: Kwiatkowski — Słoma,

Ognisko — Włókniarz Tom. godz. 11, sala: Kilińskiego 177, sędzia Błaszczyk — Pawłowski,

I II Spójnia Ł. — Ogniwo Ł. godz. 11, sala: Więckowskiego 32, sędzia: Borowicz — Karmański,

Spójnia Tom. — Unia Piotr. godz. 11, sala: Tomaszów, ul. Armii L. 15, sędzia: Wojewódzki,

Stal Radom. — Włókniarz Oz. godz. 16, sala: Radomsko, 11-go Listopada 2, sędzia: Gawlik.

Wydz. Sportowy ŁOZTS

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.

D-2-12602